Krzysztof Haptaś

Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896)

Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896)

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej

Krzysztof Haptaś

Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896)

Wydanie 2 zmienione i uzupełnione

MiPBP Kolbuszowa
M0011707
8127/cz

Kolbuszowa 2019

27

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej,
ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa

VARIA 51
KOLBUSZOWSKIE

Redakcja: Andrzej Dominik Jagodziński [Redaktor serii],
Zbigniew Lenart, Wojciech Mroczka, ks. dr hab. Sławomir Zych

Wydano na zlecenie ks. Lucjana Szumierza,
proboszcza Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

Recenzja wydawnicza: dr hab. Tomasz Pudłocki, dr Grzegorz Wrona

Wybór fotografii: Krzysztof Haptaś

Adiustacja i korekta: Krzysztof Haptaś, Joanna Sobiczewska

Projekt okładki: Krzysztof Haptaś, Marta Kośmider

Na okładce: z przodu – ks. Ludwik Ruczka (1814-1896) w czasach zasiadania w ławach poselskich Rady Państwa w Wiedniu, fot. J. Löwy, Wiedeń, 1884 r. *Zbiory Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej*; z tyłu – kolbuszowski kościół parafialny wybudowany przez ks. Ruczkę w połowie XIX w., fot. A. Jaderny, XIX/XX w. *Zbiory Muzeum Regionalnego – Muzeum Historii Fotografii „Jadernówka" w Mielcu*

Copyright by: Wydawca i autor

ISBN 978-83-60944-99-8
ISSN 1231-6393

MIEJSKA I POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W KOLBUSZOWEJ CZYTELNIA

272-725:94(438)-073:929-052(438)"18"

11707

Skład: Marta Kośmider

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Zdzisława Gajek
39-300 Mielec, ul. Korczaka 23, tel. 17 581 03 11, fax 17 788 12 09
www.drukarnia.mielec.pl

Wstęp

W roku 2014 obchodziliśmy 200. rocznicę urodzin oraz 175. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. Ludwika Ruczkę – długoletniego proboszcza parafii w Kolbuszowej i dziekana dekanatu mieleckiego, wieloletniego posła: Sejmu Krajowego we Lwowie i wiedeńskiej Rady Państwa. Człowieka, który swoimi kilkunastoletnimi działaniami wyratował kilkuset powstańców styczniowych, głównie pochodzących z terenu Galicji, pojmanych przez carską Rosję i zesłanych za udział w powstaniu na Sybir. Z tej racji wydana została wówczas drukiem publikacja, przybliżająca wspomnianą postać wszystkim zainteresowanym. Nakład książeczki dość szybko wyczerpał się, stąd zaistniała potrzeba opublikowania kolejnego jej wydania. W związku z tym, że od 2014 r. osobie kapłana zostały poświęcone kolejne opracowania naukowe, a ponadto ciągle pojawiają się nowe materiały źródłowe dotyczące zacnego proboszcza, prezentowane wydawnictwo zostało przepracowane na nowo, a w efekcie bardzo dużymi fragmentami zmienione w stosunku do pierwszego wydania. Pretekstem do jego

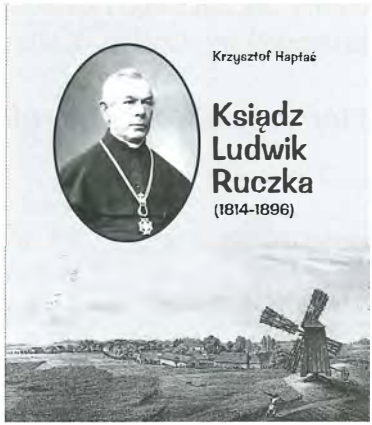

Okładka książeczki o ks. Ruczce wydanej drukiem w roku 2014

opublikowania w tym roku jest 205. rocznica urodzin kapłana oraz 180. przyjęcia przez niego święceń kapłańskich.

I w obecnej publikacji życiorys ks. Ludwika Ruczki zaprezentowany został w sposób popularno-naukowy – dla jak największej liczby osób nim zainteresowanych. Opracowanie zostało oparte na kolejnych materiałach archiwalnych (również na artykułach prasowych) i informacjach zawartych w dostępnych wydawnictwach. Całość może stanowić uzupełnienie naukowego przedstawienia osoby tak zacnego i zasłużonego dla Kościoła katolickiego i diecezji tarnowskiej, Galicji, Kolbuszowej i regionu kapłana.

Pierwszy okres życia (do objęcia probostwa w Kolbuszowej)

Miejsce pochówku Franciszka (zm. w 1858 r.), ojca ks. Ruczki, na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym, fot. G. Mazan, 2015 r.

Ksiądz Ludwik Ruczka urodził się 16 IX 1814 r. w Szlachtowej k. Szczawnicy, w rodzinie Franciszka (1771-1858), rzymskiego katolika, urzędnika celnego wywodzącego się z drobnej szlachty z polsko-ukraińskiego pogranicza, i Domicelli z Wisłockich, szlachcianki, córki Stefana, parocha greckokatolickiego z Łabowej k. Nowego Sącza. Był najmłodszym z czterech braci (pozostali to: Franciszek, Konstanty i Jan), posiadał ponadto siostrę Amelię. Przez matkę spowinowacony był z Maurycym Mochnackim (1803-1834), krytykiem literackim i muzycznym, publicystą i działaczem politycznym.

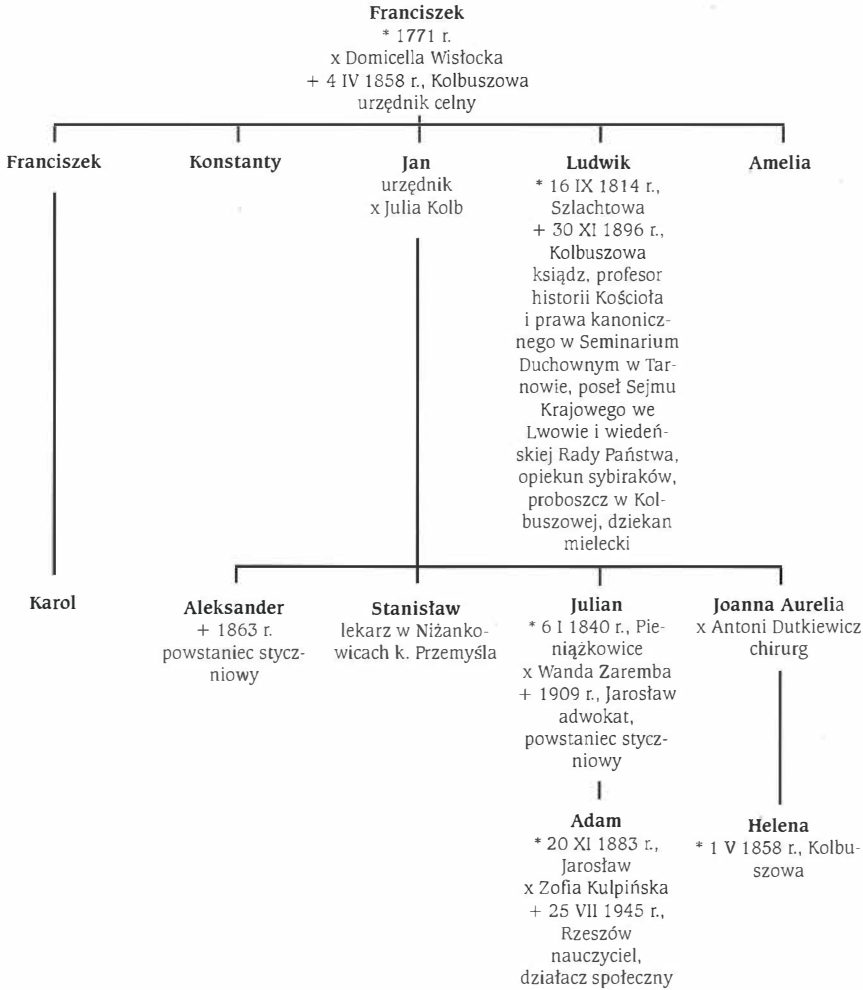

Drzewo genealogiczne rodziny Ruczków, wykonał K. Haptaś

W zdobyciu wykształcenia średniego ks. Ruczce pomagał jego wuj – Wawrzyniec Wisłocki. Gimnazjum (a ponadto kurs filozofii) ukończył w Przemyślu. Kolejne kroki skierował na Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, ale pod wpływem matki przeniósł się na studia teologiczne. W 1836 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Jeszcze w tym samym roku jako alumn diecezji tarnowskiej rozpoczął studia teologiczne na uniwersytecie w Wiedniu. Niewątpliwie wpływ na to mógł mieć fakt, że mieszkał tam i pracował jego najstarszy brat – Franciszek. Podczas pobytu w stolicy cesarstwa austriackiego ks. Ruczka, w latach 1836/1837 – 1838/1839, mieszkał jako student I-IV roku w Wiedeńskim Cesarsko-Królewskim Konwikcie Miejskim. Przyszły proboszcz w Kolbuszowej uczył się pilnie, skoro przeznaczony został do dalszej nauki w Frintaneum w celu uzyskania tytułu doktora. Niestety, poświęcenie się pracy ściśle naukowej z nieznanych powodów przerwał, choć: *Naukowość pozostała (...) charakterystyczną cechą jego późniejszego życia,* mimo że zostało ono poświęcone duszpasterstwu i pracy na polu publicznym.

Po ukończeniu studiów teologicznych, 24 X 1839 r. ks. Ludwik Ruczka przyjął święcenia kapłańskie.

Opuściwszy Wiedeń przyszły proboszcz kolbuszowski został wikariuszem w Wadowicach, a następnie w Oleśnie k. Dąbrowy Tarnowskiej w diecezji tarnowskiej.

Po pobycie na wspomnianych wikariatach, od 28 X 1842 r. został katechetą szkoły normalnej w Tarnowie oraz prefektem tarnowskiego Seminarium Duchownego. Już w roku 1843, od 2 marca, rozpoczął tam jako profesor wykłady z historii Kościoła katolickiego. Rok później, od 30 X 1844 r., podjął się również

wykładów z prawa kanonicznego (tutaj jako zastępca profesora prawa kanonicznego). W obu przypadkach wykłady zakończył w roku 1848, gdy rozpoczynał prawie półwieczne proboszczowanie w Kolbuszowej.

Będąc wikariuszem w Oleśnie, ks. Ludwik Ruczka był również nauczycielem i wychowawcą Stanisława Kotarskiego, jednego z synów zaprzyjaźnionego z nim Karola, właściciela dóbr, którego podczas tragicznych wydarzeń rabacji chłopskiej w roku 1846 zabili chłopi. Jak pisał dr Adam Ruczka, stryjeczny wnuk księdza: *Ks. Ruczka ratował Stanisława i jego siostrę ucieczką, ale niedaleko Tarnowa banda chłopska otoczyła ich i zamknęła w karczmie. Ksiądz*

Doktor Adam Ruczka (1883-1945), wnuk stryjeczny ks. Ruczki, autor obszernego życiorysu kapłana z 1942 r., z żoną Zofią z domu Kulpińską, fot. E. Janusz, 1937 r.
Zbiory Muzeum Okręgowego w Rzeszowie

starał się ratować dzieci swą suknią duchowną i liczył na przybycie pomocy z Tarnowa. Pijane chłopstwo wyznaczyło termin do godziny 6 rano. Rzeczywiście „w cudowny sposób" udało mu się uratować siebie i dzieci: na kawałku papieru, którym obity był stół w karczmie, napisał węglem z pieca wyjętym kilka słów do znajomego oficera dragonów w Tarnowie i w tajemnicy przed bandą przesłał tę wiadomość przez przypadkowo znajomego chłopa. Przez całą noc tuląc do siebie dzieci przesiedział w karczmie wśród pijanego chłopstwa i modlił się ze srebrnym krzyżykiem w ręce, oczekując ratunku już tylko od Boga. Zbliżała się wyznaczona godzina, o trzy kwadranse na szóstą, kiedy chłopi zaczęli się przygotowywać do zamordowania jego i dzieci, przybył ów oficer-Niemiec z oddziałem dragonów i wyratował go ze strasznej opresji. Niewątpliwie wydarzenie to wywarło na ks. Ruczce ogromne wrażenie. Miało również wpływ na późniejsze jego losy. „Udział" kapłana w rabacji chłopskiej spowodował komplikacje w karierze naukowej (po niej Gubernium lwowskie uznało go za „podejrzanego" i pismem z 27 IX 1847 r. powiadomiło ówczesnego biskupa tarnowskiego Józefa Grzegorza Wojtarowicza, iż *(...) dekret nadworny zabrania powierzania* [ks. Ruczce – K.H.] *katedry historii Kościoła i prawa kanon*[icznego]. Wydarzenie z lat rabacji chłopskiej scementowało za to jego przyjaźń z rodziną Kotarskich, która przetrwała do zgonu kapłana, a jej wyrazem był fakt, iż w swoim testamencie ks. Ruczka zapisał Stanisławowi wspomniany powyżej srebrny krzyżyk, świadka groźnych chwil z lutego 1846 r., który do swojej śmierci nosił na piersiach.

Proboszcz w Kolbuszowej i dziekan mielecki

Po przymusowym zakończeniu pracy pedagogicznej ks. Ludwik Ruczka 12 X 1847 r. zwrócił się z prośbą do tarnowskiego Konsystorza Biskupiego o rekomendację na probostwo w Kolbuszowej, po śmierci dotychczasowego włodarza parafii, ks. Jana Konopki. Beneficjum kolbuszowskie otrzymał 22 XII 1847 r. z prezenty ówczesnego kolatora parafii – Konstantego Ruckiego (w przyszłości obydwóch połączyła dozgonna przyjaźń, ponadto miało się okazać, że Rucki stał się bliskim współpracownikiem na polu parafialnym nowego proboszcza). Na wspomniane probostwo instytuowany został 25 I 1848 r. przez biskupa tarnowskiego Wojtarowicza. Przejęcie parafii nastąpiło 6 maja tego samego roku, a kilka miesięcy później, 28 października, nastąpiła uroczysta instalacja. Posługę kapłańską na tym stanowisku ks. Ruczka sprawował aż do śmierci, do 30 XI 1896 r.

Konstanty Rucki z Małej k. Ropczyc, syn Amelii hr. Dembińskiej, ożeniony z Klementyną z Tyszkiewiczów (zm. w 1831 r.), siostrą Jerzego Henryka i Wincentego Tomasza z Weryni, ojciec Kazimierza, Henryki i Antoniny. Patriota, uczestnik tajnych spisków i działań narodowych; właściciel części Kolbuszowej, Machowa k. Tarnobrzega oraz Małej. Zmarł 17 II 1873 r. w Machowie, pochowany został 21 lutego tego samego roku na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej. Grobowiec, w którym zostało złożone jego ciało, ozdobiła tablica komemoracyjna ufundowana przez ks. Ruczkę.

W międzyczasie, nie wiadomo z jakich powodów, kilkakrotnie starał się o wakujące w diecezji inne parafie. W roku 1850 złożył podanie z prośbą o możliwość objęcia probostwa w Zasowie, rozpatrzone negatywnie. Ponadto w 1874 r. ubiegał się o beneficjum w Bochni, a w roku 1882 w Starym Sączu. Wiadomo, że w jednym przypadku inni zabiegali o niego. W 1867 r. Paulina

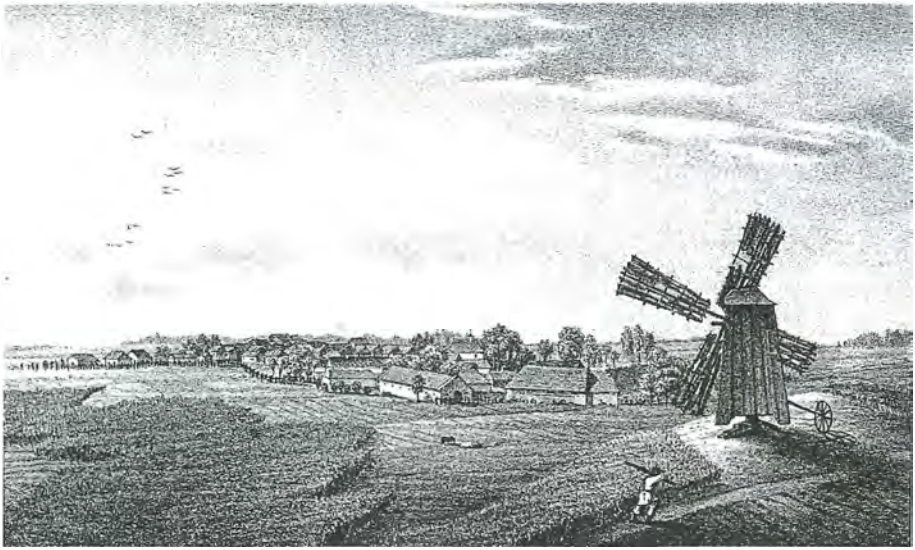

Litografia pt. *Kolbuszowa w obwodzie Tarnowskim od wschodu i południa*
Ilustracja z: M.B. Stęczyński, *Okolice Galicyi,* Lwów 1847

i Ignacy Suchorzewscy, kolatorowie kościoła mieleckiego, złożyli mu propozycję objęcia probostwa w Mielcu, ale z bliżej nieznanych powodów kapłan z niej nie skorzystał.

Posługa duszpasterska ks. Ruczki w parafii kolbuszowskiej obejmowała podstawowe obowiązki. Niewątpliwie na pierwszym miejscu należy wymienić dbanie o regularne odprawianie Mszy Świętych, wśród których po roku 1863 szczególne miejsce zajęły te w intencji sybiraków. W świątyni odprawiane były również inne nabożeństwa, przykładowo w ramach Misji Świętych. Wiadomo, że w okresie proboszczowania ks. Ruczki misje odbyły się w parafii kolbuszowskiej przynajmniej dwukrotnie, w roku 1890 dla dzieci i od 28 lutego do 14 III 1891 r. przeprowadzone przez księży

redemptorystów z Mościsk, wśród których był ks. Bernard Łubieński, teolog, hagiograf i Sługa Boży, jeden z najsławniejszych misjonarzy w Galicji tamtych czasów.

Misje z roku 1891 zostały opisane w następujących słowach: *Tysiące ludu tak z parafii, jako też i z dalszych okolic, nie uważając na złe drogi i wody, spieszyło słuchać nauk misyjnych; od świtu do późnej nocy tłumy ludu zapełniały kościół wewnątrz i cmentarz. X. Łubieński, misjonarz, korzystając z sposobności, miał 3 konferencje rekolekcyjne dla tutejszej inteligencji. Wszyscy obecni słuchali z wielką korzyścią nauk, a znaczna część panów i pań przystąpiła do spowiedzi wielkanocnej.*

Do podstawowych obowiązków kapłana w parafii należało również udzielanie sakramentów świętych. W ciągu prawie półwiecza ks. Ruczka ochrzcił bardzo dużą liczbę dzieci, pobłogosławił wiele par małżeńskich i odprowadził na miejscowy cmentarz parafialny wielu swoich parafian. Pierwszy pogrzeb w Kolbuszowej duszpasterz odprawił 4 III 1848 r., kiedy to pochował na kolbuszowskiej nekropolii zmarłego na tyfus Jana Bocheńskiego, strażnika miejskiego (ostatnim pochowanym przez niego kolbuszowianinem – 14 XI 1895 r. – był Stanisław Ozimek, pięciomiesięczny syn Józefa, dietetariusza, i Antoniny z domu Gaweł). Pod koniec miesiąca, 30 III 1848 r., ochrzcił pierwsze dziecko – Kamila, syna Ludwika Wernera, mandatariusza, i Anny z domu Jugendfein. Z kolei 10 VIII 1848 r. związał węzłem małżeńskim pierwszą parę – Aleksandra Polańskiego, farmaceutę urodzonego w Wysowej k. Jasła, i Jadwigę Ludwikę Neymanowską (ostatniego ślubu udzielił 15 II 1896 r. – na ślubnym kobiercu stanęli wówczas wdowiec Tomasz Zieliński, urodzony w Starym Sączu, zamieszkały w Lipnicy Murowanej, i Aniela Leśniowska).

Działalność ks. Ludwika Ruczki w okresie proboszczowania w Kolbuszowej naznaczona była również innymi obowiązkami,

Kolbuszowski kościół na pieczęci parafialnej z 1901 r., fot. K. Haptaś, 2017 r.

czasami wynikłymi z wydarzeń losowych. Pożary nawiedzające miasteczko i parafię wymuszały określone działania. Najstraszniejszy w skutkach dla miejscowego probostwa był ten z 2 X 1852 r., gdy spaleniu uległo prawie całe wyposażenie kościoła parafialnego. Na szczęście budynki plebańskie i wikarówka ocalały. Proboszcz i parafianie, osieroceni brakiem świątyni parafialnej, natychmiast przystąpili do prac budowlano-remontowych. Zewsząd płynęły pieniądze i materiały budowlane oraz zapewnienia *o rękach do pracy*. Wszyscy razem, ks. Ruczka, kolator Konstanty Rucki, okoliczne ziemiaństwo (m.in. Jerzy hr. Tyszkiewicz z Weryni), mieszczanie i włościanie przystąpili do odbudowy kościoła parafialnego. Prace były tak intensywne, że *(...) w sześciu tygodniach pokryto kościół i wewnątrz o tyle urządzono, że można było odprawiać nabożeństwa.* Istniał on do końca lat 20. XX w., gdy został rozebrany, a w jego miejsce ks. Antoni Dunajecki, proboszcz kolbuszowski w latach 1929-1945, wybudował nową okazałą świątynię parafialną.

Kolejny wielki pożar miasteczka miał miejsce 18 V 1888 r. Zniszczeniu uległa wówczas m.in. większość budynków plebańskich – spichlerz, drewutnia, stodoły, stajnie, wozownia, szopa oraz wiele zapasów zboża i sprzętów. Jeszcze przed śmiercią i te straty udało się kapłanowi uzupełnić.

Zasługi ks. Ludwika Ruczki nie ograniczały się tylko do budowy (w 1859 r. wybudowana została nowa plebania), odbudowy, restauracji bądź upiększania budynków kościelnych i plebańskich

Świątynia parafialna pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej
wybudowana po pożarze miasta z 1852 r. przez ks. Ruczkę, fot. A. Jaderny, XIX/XX w.
Zbiory Muzeum Regionalnego – Muzeum Historii Fotografii „Jadernówka" w Mielcu

Kościół parafialny, rzym-kat. w Kolbuszowej

Województwo Lwowskie.

Obecny kościół parafialny w Kolbuszowej
na pocztówce z czasów jej budowniczego, ks. Antoniego Dunajeckiego, 1933 r.
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

Kolbuszowska plebania
wybudowana w roku 1859 przez ks. Ruczkę,
fot. G. Mazan, 2015 r.

(przykładowo zakupiono wówczas nowe organy oraz stacje Drogi Krzyżowej – w 1855 r., w roku 1883 świątynia kolbuszowska została przyozdobiona malarsko przez Wiktora Puszczyńskiego, byłego powstańca styczniowego mieszkającego w Przecławiu k. Mielca, a w 1892 r. w ołtarzu głównym kościoła pojawił się obraz Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej pędzla Tadeusza Rybkowskiego). Praktycznie przez cały czas posługi w parafii kolbuszowskiej uzupełniał on wyposażenie kościelne, m.in. o szaty liturgiczne. Działania te, jak i zaangażowanie w życie parafii na wielu innych polach oraz postawa na co dzień zostały docenione przez parafian kolbuszowskich, którzy m.in. w roku 1882 uroczyście podziękowali ks. Ruczce za dotychczasową działalność.

Dziennik „Czas" odnotował, że w 1882 r. *(...) przypadała 35-letnia rocznica duszpasterstwa w tutejszej parafii, a 22-letnia rocznica publicznego życia, jako posła do Rady państwa, X. kanonika Ludwika Ruczki,* wyrażająca się tym, iż *(...) złożyły deputacje, wybrane z całej parafii kolbuszowskiej wraz z miastem i gminą Izraelicką, X. kanonikowi, w jego mieszkaniu, z własnego natchnienia Adres, zaopatrzony przeszło stu podpisami wszystkich warstw społeczeństwa tutejszego, jako cześć niezaprzeczonej zasłudze. Rozczulającem było, gdy staruszek, wręczający „Adres", drżąc od wzruszenia, przemawiał. X. kanonik i poseł, przyjmując Adres z widocznem wzruszeniem, ile że na podobną manifestację przygotowanym nie był, odpowiedział rzewnemi słowy. Po ukończonem przemówieniu zagrzmiało trzykrotne Niech żyje! powtórzone przez niezliczony tłum, towarzyszący deputacji (...).*

Obraz Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej z ołtarza głównego kolbuszowskiej kolegiaty, namalowany w Wiedniu w 1892 r. przez Tadeusza Rybkowskiego
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

W okresie sprawowania posługi proboszczowskiej ks. Ludwik Ruczka pracował z dość dużą grupą księży wikariuszy posługujących w parafii kolbuszowskiej. Wydaje się, że jego stosunki z nimi układały się bardzo poprawnie, może nawet wzorowo. Przykładowo jednego z nich, neoprezbitera ks. Stanisława Dutkiewicza, zachęcał do dalszego kształcenia się w Wiedniu (czyżby wynikało to z rezygnacji przed wielu laty z własnej kariery naukowej?). Przez pewien okres czasu w pracy duszpasterskiej pomagali ks. Ruczce zakonnicy odnotowani przez kolbuszowskie księgi metrykalne, m.in.: kapucyni (być może z klasztoru w Sędziszowie Małopolskim) – Prokop Werner (1855 r.), Piotr Pytliczek

(1860-1861), Cyryl Kroczka (1866-1867) i Wawrzyniec Słowik (1869 r.), dominikanin Andrzej Górnisiewicz (1862-1863, 1867 r.) i karmelitanin Bernard Papiesz (1863-1865).

Ksiądz Ludwik Ruczka prócz posługi duszpasterskiej w Kolbuszowej obdarzony został innymi stanowiskami i godnościami kościelnymi. Od 21 II 1848 r. przez kilka następnych lat sprawował funkcję notariusza dekanatu mieleckiego, następnie mianowany został wicedziekanem, a 26 III 1866 r. dziekanem wspomnianego dekanatu. Stanowisko sprawował do roku 1887. Pełnienie urzędu dziekana powodowało, że często gościł w parafiach wchodzących w skład dekanatu, chociażby z racji wizytacji, o czym poświadczają jego wpisy, przykładowo w księ-

Wykaz księży wikariuszy sprawujących posługę kapłańską w Kolbuszowej w latach proboszczowania ks. Ludwika Ruczki (1848-1896) (na podstawie ksiąg metrykalnych):

Karol Solarski	(1848-1849)
Maciej Pająk	(1848)
Jerzy Glatz	(1849-1852)
Roman Leon Wiesiołowski	(1852-1853)
Jan Lenik	(1853-1860)
Kacper Bilik	(1861)
Józef Żychowicz	(1861-1867)
Jan Jakub Bielawski	(1867-1872)
Sebastian Balcarczyk	(1872)
Mateusz Skopiński	(1872-1874)
Stanisław Warchałowski	(1872-1876)
Ludwik Terpiński	(1874-1875)
Maciej Pajor	(1875-1880)
Ignacy Twardowski	(1876-1878)
Jan Pilch	(1878-1883)
Andrzej Krok	(1880-1881)
Franciszek Kostórkiewicz	(1881-1882)
Kazimierz Ogorzałek	(1882-1883)
Tomasz Wroniewski	(1883-1885)
Stanisław Dutkiewicz	(1883)
Wojciech Janik	(1884)
Jan Mirecki	(1884-1888)
Franciszek Wincenty Górski	(1885-1888)
Ludwik Wacław Klepko	(1888-1890)
Jan Markiewicz	(1888-1889)
Józef Ręgorowicz	(1889-1891)
Antoni Jan Mamak	(1890)
Józef Stopa	(1891-1892)
Jan Wójcik	(1891-1896)
Franciszek Michał Irzyński	(1892-1893)
Józef Kondelewicz	(1893-1895)
Józef Ślazyk	(1895-1896)
Piotr Kapała	(1896-1897)

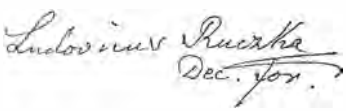

Podpis dziekana mieleckiego ks. Ludwika Ruczki, 1884 r., fot. K. Haptaś, 2014 r.

gach metrykalnych. Pod koniec życia ks. Ruczka doczekał się reorganizacji diecezji tarnowskiej, w wyniku której m.in. parafia w Kolbuszowej weszła w skład nowo utworzonego dekanatu kolbuszowskiego. Jego pierwszym

Parafie wchodzące w skład dekanatu mieleckiego w latach 1844-1892
Rys. z: J. Białobok, *Kościół katolicki na ziemi mieleckiej w XIX i XX stuleciu,* w: *Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu,* t. 3, red. F. Kiryk, Mielec 1994

dziekanem został ks. Franciszek Ratowski (1850-1922), proboszcz z Czarnej Sędziszowskiej.

Już w roku 1847 ks. Ludwik Ruczka został wyróżniony *Expositorium Canonicale* [tytułem kanonika – K.H.], a w październiku 1863 r. przywilejem noszenia rokiety i mantoletu. W drugiej połowie 1880 r. kapłan zamianowany został kanonikiem honorowym przy kapitule katedralnej tarnowskiej. W roku 1886 papież Pius IX przyznał mu tytuły protonotariusza i prałata papieskiego oraz tajną szambelanię papieską.

Interesujące, że ks. Ruczka dwukrotnie otarł się o najwyższe stanowiska duchowe w Galicji. Po śmierci arcybiskupa metropolity lwowskiego Franciszka Ksawerego Wierzchlejskiego (zm. 17 IV 1884 r.) biskup tarnowski Józef Alojzy Pukalski zaproponował kapłana (obok dwóch innych kandydatów) do objęcia wakującego arcybiskupstwa. Nowym włodarzem wspomnianego arcybiskupstwa został jednak Seweryn Tytus Morawski (zm. 2 V 1900 r.). Rok później, po śmierci wspomnianego biskupa tarnowskiego, ks. Ruczka wymieniany był wśród kandydatów na wakujące biskup-

W roku 1854 ks. Ludwik Ruczka został scharakteryzowany przez dziekana mieleckiego ks. Edmunda Oraczewskiego w następujący sposób: *(...) z usposobienia umiarkowany i poważny, obok spraw ekonomicznych bardzo zaangażowany w literaturze, ściśle przestrzega norm moralności i pobożności, zarówno w stosunku do wikariusza, jak i parafian każdego stanu postępuje roztropnie, duszpasterstwo prowadzi z wielką gorliwością i roztropnością; sprawy szkolne jakoś zaniedbuje, ale to nie z winy proboszcza, lecz z powodu braku pomieszczenia i ludowego nauczyciela. Niemałe zasługi położył dla kościoła w Kolbuszowej, gdyż jego wysiłkiem i staraniem kościół po spaleniu został odbudowany, odmalowany i sprawiono nowe organy.* Z kolei w roku 1880 biskup tarnowski Pukalski pisał o nim w następujących słowach: *(...) prawość charakteru, nieskazitelność obyczajów, wykształcenie wyższe umysłu i dobroć serca...* Cechy te miały według hierarchy zapewnić kapłanowi *(...) szacunek i miłość ludu wiejskiego, świata urzędniczego, obywatelstwa i inteligencji.* Jeszcze inną charakterystykę

osoby ks. Ruczki przekazała s. Franciszka z klasztoru ss. Niepokalanek w Jarosławiu: *Jest to osobistość niepospolita; mąż boży i stanu, nauki tak wszechstronnej, że nie ma takiego przedmiotu, którym by nie władał – daty, fakty, wynalazki, sztuki, cały ruch umysłowy i polityczny, przeszłość i teraźniejszość dziejów, wszystko w pamięci jasnej przytomne (...) na swym probostwie gorliwy pasterz; całymi dniami w wielkim poście spowiada, a w lecie zajmuje się szkółkami. Skromny w swoich potrzebach, na wygody bliźniego pamiętny, oddaje nieskończone usługi i nader ważne; pełen wykwintnej prostoty i dobroci niezrównanej (...).*

stwo. Nowym włodarzem diecezji (początkowo jako administrator apostolski) został mianowany jednak Ignacy Łobos, dotychczasowy biskup pomocniczy w Przemyślu.

Oprócz sprawowania posługi duszpasterskiej ks. Ludwik Ruczka angażował się również w życie miasteczka i okolicy na innych polach. Był marszałkiem powiatu kolbuszowskiego w latach 1891-1896, jednym z założycieli Towarzystwa Oświaty Ludowej w Kolbuszowej i jego pierwszym prezesem. W roku 1872 za zgodą tarnowskich władz kościelnych podarował plac kościelny pod budowę miejscowej szkoły ludowej. W dowód poczynionych zasług 18 X 1889 r. otrzymał honorowe obywatelstwo miasteczka, a w dyplomie przekazanym mu z tej okazji napisano, iż uczyniono to: *(...) oceniając liczne zasługi około dobra miasta – jako długoletniego radnego, a Kościoła jako 41-letniego Proboszcza – użyczane zawsze chętnie i z prawdziwą miłością w doli niepowodzenia i nieszczęścia, nie uważając na różnicę wyznania (...).*

Poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i Rady Państwa w Wiedniu

Działalność poselska ks. Ludwika Ruczki rozpoczęła się 3 IV 1861 r., kiedy to został wybrany posłem Sejmu Krajowego

Fragment rynku w Kolbuszowej z widniejącą w tle
świątynią parafialną pw. Wszystkich Świętych, pocztówka z XIX/XX w.
Zbiory Pawła Michno z Kolbuszowej

Kaplica cmentarna na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej,
wybudowana pod koniec życia ks. Ruczki przez rodzinę Tyszkiewiczów, fot. K. Haptaś, 2015 r.

Kolegiata pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej postawiona w latach 30. XX w. w miejsce świątyni wybudowanej przez ks. Ruczkę, fot. Studio Fotografii Abakus z Kolbuszowej, 2010 r.
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

Kielich z 1888 r. zakupiony do parafii kolbuszowskiej przez ks. Ruczkę, fot. Studio Fotografii Abakus z Kolbuszowej, 2014 r.
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

we Lwowie w okręgu wyborczym Ropczyce–Kolbuszowa. Już 26 kwietnia tego samego roku został delegatem parlamentu krajowego do wiedeńskiej Rady Państwa. Podczas następnych wyborów parlamentarnych ks. Ruczka nie został wybrany posłem. Dopiero w roku 1873 znów zasiadł w ławach poselskich, tym razem Rady Państwa w Wiedniu. Odtąd posłował w stolicy cesarstwa do końca swojego życia (w chwili śmierci był najstarszym wiekiem posłem wiedeńskiej Rady Państwa), przez dwie pierwsze kadencje jako poseł z okręgu wyborczego Rzeszów–Kolbuszowa–Nisko–Łań-

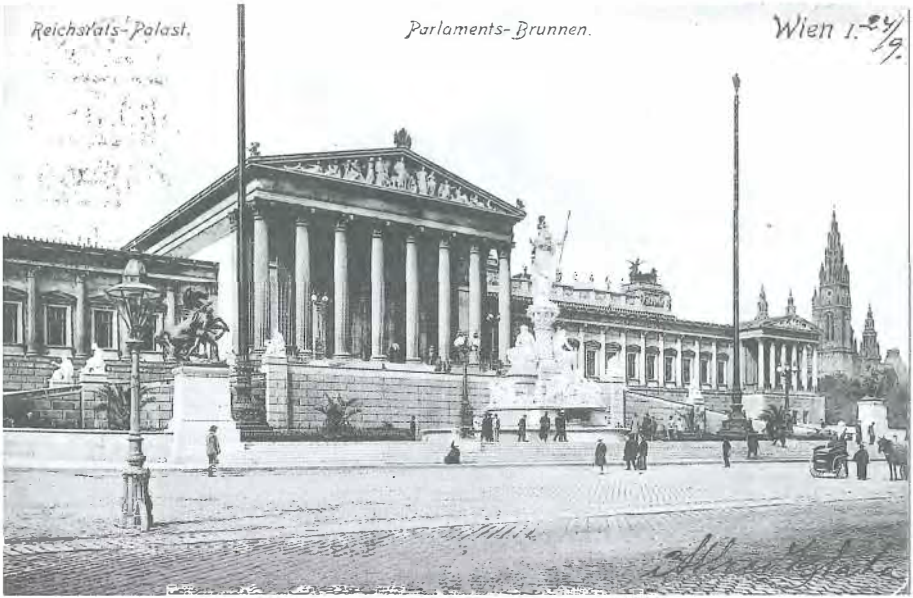

Budynek parlamentu austriackiego projektu architekta duńskiego Theophila Hansena, wybudowany w latach 1874-1883, w czasach posłowania ks. Ruczki, pocztówka z pocz. XX w.
Zbiory Krzysztofa Haptasia

Ksiądz Ludwik Ruczka w latach posłowania do wiedeńskiej Rady Państwa, fot. J. Löwy, Wiedeń, 1884 r.
Zbiory Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej

cut–Tarnobrzeg–Ropczyce, a następne dwie jako poseł z okręgu wyborczego Ropczyce–Mielec–Tarnobrzeg. Zwycięstwa wyborcze wynikały z ustabilizowanej pozycji w okręgach wyborczych, w których ubiegał się o mandat poselski. Wybory w Mieleckiem w latach 1885 i 1891 wygrał zdecydowanie, na co niewątpliwie wpływ miała jego popularność wśród wyborców chłopskich.

Ksiądz Ludwik Ruczka chętnie wyjeżdżał do Wiednia na sesje parlamentarne. Nie opuszczał żadnej sesji. *Nie będąc nigdy politykiem z zawodu, stał się nim... z przyzwyczajenia.* W czasie długiej pracy parlamentarnej zawarł szereg znajomości, a nawet przyjaźni, *(...) a żaden z polityków i działaczy w Austrii tego długiego okresu nie był mu obcy.*

Posłując we Lwowie i Wiedniu, ks. Ruczka często zabierał głos m.in. w sprawach ważnych dla Kościoła katolickiego oraz duchowieństwa. Opowiadał się w obronie zreformowanego prawa patronatu i prezenty, poruszał temat mesznego [opłaty z gruntów chłopskich – K.H.], zabierał głos w sprawie *jura stolae* [opłaty składane przez wiernych z racji udzielonej im posługi duchownej – K.H.] i konkurencji kościelnej [pokrywanie

Jednym z dwóch posłów, z którymi łączyła ks. Ruczkę wielka przyjaźń, był ks. Stanisław Morgenstern (drugim był Antoni Zygmunt Helcel). Urodził się on w Krakowie, gimnazjum ukończył w Podolińcu, filozofię studiował we Lwowie, w Eger i Cheb (na Słowacji). Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1831 w Przemyślu. Wikariusz w Choczni i katedrze tarnowskiej, od 1835 r. proboszcz w Lisiej Górze, uczestnik wydarzeń rabacji chłopskiej roku 1846 (jak ks. Ruczka, został pojmany przez chłopów i przeżył chwile grozy o własne życie). W 1849 r. objął probostwo w Odporyszowie. Ożywił kult Matki Bożej Odporyszowskiej. Wraz z kolbuszowskim proboszczem został wybrany w roku 1861 posłem lwowskiego Sejmu Krajowego, później trafił do wiedeńskiej Rady Państwa (posłował do 1869 r.). Wieloletnia przyjaźń kapłanów zaowocowała ze strony ks. Morgensterna nieustanną życzliwością, słowami sympatii, pokrzepienia i uznania przekazywanymi podczas wielokrotnych odwiedzin i we wzajemnej korespondencji.

Z jednej z mów parlamentarnych ks. Ruczki: *(...) ja bowiem tu i w ogóle wszystkich zasad Kościoła bronię silnie, i to tak silnie, że gdybym wobec Izby sam jak palec został, tobym jeszcze przeciw Izbie wystąpił, gdyby ona wystąpiła przeciw zasadom Kościoła; bo jestem przekonany, że Kościół nigdy by XIX wieku nie dożył, gdyby był nie trzymał się ściśle i stale swoich zasad.*

Podpis ks. Ludwika Ruczki, 1889 r., fot. K. Haptaś, 2014 r.

kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich oraz dostarczanie przyrządów i sprzętów kościelnych przez gminy – K.H.], w 1862 r. wypowiedział się za utrzymaniem konkordatu austriackiego z roku 1855. Z kolei w 1886 r. przedstawił Kołu Polskiemu *(...) wskutek prośby biskupa tarnowskiego, wniesionej do Wysokiego rządu, i wskutek własnego przekonania potrzebę podniesienia sumy na utrzymanie alumnów seminarium tarnowskiego, podwyższenie kwoty na emolumenta* [stół, światło, opał itd. – K.H.] *dla przełożonych seminarium i przywrócenia zniesionej w r. 1881 posady drugiego prefekta dla tegoż seminarium* (Koło uznało słuszność żądań). Z innych tematów, wypowiadał się w sprawach serwitutów chłopskich, domagał się wydania ustawy regulującej uposażenie nauczycieli, postawił wniosek o emeryturę w wysokości 2 tysięcy złr. rocznie dla *(...) pozbawionego wzroku* Wincentego Pola. Przedstawiał petycje różnych miejscowości, dotyczące ważnych dla nich spraw, np. Kolbuszowej, Mielca, Tarnobrzega czy Wielopola Skrzyńskiego.

Ze wszystkich działań poselskich ks. Ruczka zawsze sumiennie składał sprawozdania przed swymi wyborcami (np. w 1891 r. w Ropczycach, a w roku 1896 w Kolbuszowej).

Ksiądz Ludwik Ruczka należał do posłów gorliwych i zdyscyplinowanych, cieszył się znacznymi wpływami oraz szacunkiem

Ksiądz Ludwik Ruczka, proboszcz Parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, u schyłku życia, lata 80./90. XIX w.
Fot. z: M. Micińska, *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ludwika Ruczki – Powroty,* Warszawa 2004

(...) Surowy względem samego siebie, pobłażliwy dla innych, niezachwiany w zasadach i poglądach, które uważał za słuszne, łagodny i wyrozumiały w ocenianiu zapatrywań przeciwników, z wzorowem poczuciem obowiązku i głęboką powagą spełniał swe obowiązki (...), umiał (...) pozyskać dla siebie miłość i szacunek tych wszystkich, którzy z nim mieli sposobność się zetknąć (słowa prezesa parlamentu Chlumecky'ego). *(...) w całem swojem życiu był gorącym patriotą polskim, gorliwym kapłanem i posłem, a te trzy obowiązki umiał zawsze harmonijnie łączyć; w czynnościach swoich powodował się zawsze miłością Boga i bliźniego* (słowa przewodniczącego Koła Polskiego – Jaworskiego).

w poselskim Kole Polskim w Wiedniu. Z biegiem lat wraz z „nabywaniem" stażu poselskiego, stał się głównym kapłanem posłów polskich. Odprawiał Msze Święte zamawiane przez Koło Polskie, m.in. żałobne (np. za dusze: posłów Andrzeja Rydzowskiego, Kornela Krzeczunowicza i Ludwika Skrzyńskiego – 5 II 1881 r., Józefa Ignacego Kraszewskiego, wybitnego polskiego pisarza – 26 III 1887 r. w Votivkirche, zmarłego 16 V 1887 r. Mikołaja Zyblikiewicza, marszałka Sejmu galicyjskiego, zmarłego posła Alfonsa Czaykowskiego – 7 XII 1892 r. w kościele wotywnym, zmarłego 9 III 1894 r. prezesa Koła Polskiego Atanazego Benoëgo czy zmarłego w listopadzie 1895 r. byłego prezesa austriackiej rady ministrów – hr. Taaffe) czy z racji rocznic patriotycznych (przykładowo w 100. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja dla Polaków zamieszkałych w stolicy cesarstwa – posłów, urzędników, rękodzielników, uczniów i ich rodzin odprawił Mszę Świętą w wiedeńskim kościele polskim pw. św. Ruprechta). Ksiądz Ruczka, proszony również o błogosławieństwa związków małżeńskich, nie odmawiał proszącym; m.in. w sierpniu 1881 r. udzielił sakramentu małżeństwa Stanisławowi Wysockiemu, szefowi generalnego konsulatu w Janinie, i Zofii hr. Załuskiej, wnuczce gen. Załuskiego, w październiku 1891 r. w kaplicy prałackiej benedyktynów szkockich w Wiedniu udzielił ślubu

Janowi Jordan Stojowskiemu z Zakliczyna, rotmistrzowi 1. Pułku Ułanów, i Teresie Zaleskiej, córce ministra Filipa, oraz *(...) miał do młodej pary przemowę po polsku.* W listopadzie 1892 r. w wiedeńskiej świątyni pw. św. Piotra związał węzłem małżeńskim Marcjana Woźniakowskiego i Marię Rodakowską, córkę Henryka, wybitnego malarza romantycznego (ich wnukiem był zmarły w 2012 r. Jacek Woźniakowski, historyk sztuki, pisarz, współzałożyciel wydawnictwa „Znak"), a 28 IV 1894 r. w kościele pw. św. Salvatora w Wiedniu pobłogosławił związek małżeński Mieczysława Turowicza, adiunkta sądowego z Chrzanowa, i Heleny Romowicz, córki Leona, notariusza z Chrzanowa.

Ojciec sybiraków

22 I 1863 r. wybuchło kolejne powstanie narodowe, zwane styczniowym. Walki zbrojne toczyły się na terenie zaboru rosyjskiego, ale w szeregach powstańców walczyło wielu mieszkańców zaboru austriackiego. Galicja stanowiła zaplecze dla walczących. Na obszarze nadgranicznych powiatów, głównie mieleckiego, tworzyły się „partie" powstańcze, które następnie przerzucane były na obszar działań zbrojnych, tutaj gromadzono broń, którą następnie zasilano walczące oddziały, przerzucano rannych, by mogli wracać do zdrowia pod czujnym okiem wielu oddanych sprawie lekarzy (m.in. lekarza mieleckiego Błażeja Kijasa), tutaj również powracali powstańcy z rozbitych, bądź „rozpuszczonych" oddziałów.

Obecnie trudno jeszcze wskazać, jak wielu Galicjan walczyło w szeregach powstańczych. Setki z nich zginęły na polach bitew, potyczek, w więzieniach i na zesłaniu, a kolejni zakończyli swoją

walkę z ranami, kalectwem oraz w niewoli. Ci ostatni stanowili również pokaźną liczbę. Gdyby nie działalność ks. Ludwika Ruczki, wielu z nich nigdy nie zobaczyłoby swoich najbliższych, dożyłoby swych dni na zesłaniu.

Wybudowany przez ks. Ruczkę w połowie wieku XIX kościół parafialny. Fragment pocztówki z k. XIX w.
Zbiory i archiwum rodziny Wesołowskich z Kolbuszowej

Działalność ks. Ruczki mająca na celu ratowanie zesłanych galicyjskich powstańców styczniowych (ale i Polaków – więźniów austriackich osadzonych m.in. w więzieniu w Ołomuńcu) trwała od listopada roku 1863 do 1873 r., a nawet do 1876 r. (zasadnicza działalność trwała do roku 1869, ale w poszczególnych wypadkach ks. Ludwik Ruczka jeszcze przez kilka następnych lat zajmował się pomocą dla konkretnych uwięzionych). Nastawiona ona była również na pomoc finansową dla zesłanych. Kapłan przesyłał pieniądze zesłanym powstańcom, ale i tym, którzy już powrócili z zesłania. Część z tych ostatnich nie odbierała ich z różnych powodów, stąd przeznaczane one bywały na inne cele, m.in. dla Stowarzyszenia Sybiraków w Krakowie, Obrony Narodowej we Lwowie, Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza w Paryżu, Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej w Kolbuszowej i innych. (Na marginesie warto wspomnieć, że ks. Ruczka wspierał

również prywatnymi datkami byłych powstańców listopadowych, m.in. w 1883 r. kwotą 5 złr.).

Prowadzone działania zmierzające do uwolnienia jak największej liczby powstańców galicyjskich byłyby mocno utrudnione, a może i niemożliwe, gdyby nie pomoc wielu osób. Sam ks. Ruczka wymienił wśród nich m.in. hr. Rechberga, austriackiego ministra spraw zagranicznych, barona von Meysenbuga, podsekretarza stanu, hr. Stackelberga, rosyjskiego ambasadora w Wiedniu, i Adama hr. Potockiego, polityka polskiego, jednego z twórców krakowskiego Stronnictwa Konserwatywnego. Największa pomoc w prowadzonej działalności szła jednak z Nieba – *(...) sam ks. Ruczka przede wszystkim ufał w pomoc Bożą. Miał zwyczaj co sobotę przed ulubionym ołtarzem św. Anny* [w kościele kolbuszowskim – K.H.], *szczególnie umiłowanej przez siebie świętej, odprawiać mszę na intencję sybiraków. Zwyczaj ten przeszedł w nałóg i przetrwał do końca życia; wiedzieli o tym księża i parafianie i nie nagabywali swego proboszcza o żadne specjalne nabożeństwa w sobotę. Nawet gdy w sobotę wypadało większe święto kościelne, inny ksiądz odprawiał sumę, on zaś zostawał przy swej cichej mszy porannej.*

Wśród ratowanych i wspomaganych finansowo przez ks. Ruczkę powstańców styczniowych byli jego parafianie: Tomasz Grzesikowski i Michał Kubicki, urodzeni być może w Kolbuszowej, Michał Wacław Lanc (Lanz), ur. 10 IX 1842 r. w Kolbuszowej, a prawdopodobnie i inni.

Dzięki działalności ks. Ludwika Ruczki kilkuset powstańców styczniowych, zesłanych za udział w insurekcji 1863 r. w głąb Cesarstwa Rosyjskiego, powróciło do Galicji. Wśród nich była grupa księży (m.in. ks. Aleksander Kieroński). Zdecydowana większość z nich po powrocie z zesłania listownie dziękowała za okazaną

Ksiądz Aleksander Kieroński (zm. w 1922 r.), jeden z sybiraków wyratowanych przez ks. Ruczkę z niewoli rosyjskiej, k. XIX w. *Zbiory Krzysztofa Haptasia*

pomoc. Ową działalność doceniały również instytucje. Podziękowania na ręce ks. Ruczki przesłały m.in. Rada miasta Krakowa (w roku 1868) i Rada Powiatowa w Nisku. Niestety, z biegiem lat cała akcja ulegała powolnemu zapomnieniu.

Życie prywatne ks. Ludwika Ruczki

W świetle zachowanych relacji ks. Ruczka prowadził życie prywatne prawie ascetyczne. Świadczyć o tym miała jego sypialnia na plebanii kolbuszowskiej, *(...) przypominająca raczej celę zakonną niż pokój polityka i działacza na wielkim świecie stolicy państwa,* i zawarta w testamencie prośba odnośnie pochówku (*Pragnę, żeby pogrzeb mój był jak najskromniejszym*).

Był człowiekiem bardzo rodzinnym. W Kolbuszowej mieszkał razem z ojcem Franciszkiem oraz bratanicą Joanną Aurelią (jako ciekawostkę warto podać, że była ona matką chrzestną wybitnego architekta Teodora Talowskiego, urodzonego w roku 1857 w Zasowie) i jej mężem Antonim Dutkiewiczem, który zarządzał folwarkiem plebańskim do 1861 r. *Żył więc w gronie rodziny i miał się na kim oprzeć w trudnych chwilach życiowych.* Brał udział w uroczystościach, przykładowo wyjeżdżał na imieniny bratanka Juliana do Jarosławia. Lubił tamto otoczenie niezmiernie, gdyż ob-

Julian Ruczka (1840-1909), adwokat, powstaniec styczniowy, bratanek ks. Ruczki, fot. B. Henner, 2. poł. XIX w.
Zbiory Muzeum w Jarosławiu Kamienica Orsettich

chodził tam nawet jubileusz 50-lecia swoich święceń kapłańskich. Kochał dzieci i chętnie przebywał w ich towarzystwie, *(...) grając z wnukami np. w loteryjkę lub bawiąc się z nimi ich zabawkami. Interesował się losem stryjecznych wnuków i wnuczek, sprawował pieczę nad ich wykształceniem i wychowaniem, brał udział w uroczystościach szkolnych, popisach i egzaminach...* Przez całe życie pamiętał o wszystkich swoich krewnych, często pomagając im nawet ponad własne siły i możliwości.

Przez całe życie ks. Ruczce towarzyszyły pieczołowicie zbierane książki, zgromadzone w dwóch wielkich szafach bibliotecznych, być może kolbuszowskiej roboty. Jego prywatna biblioteka liczyła setki tytułów z najróżniejszych dziedzin wiedzy (już w roku 1865 obejmowała 267 dzieł w 748 tomach, pod koniec życia była dwukrotnie większa). Wśród nich znajdowały się dzieła religijne (z dziedziny dogmatyki, apologetyki i prawa kościelnego) i inne, m.in. geograficzne, historyczne (w związku z tym, że wśród historyków najbardziej poważał Joachima Lelewela, który był również dla niego autorytetem naukowym, posiadał komplet jego dzieł, a portret pisarza wisiał w centralnym miejscu w pokoju bibliotecznym), przyrodnicze oraz literatury pięknej i poezji (ze współczesnych sobie poetów cenił szczególnie Wincentego Pola, którego posiadał komplet utworów poetyckich). W bibliotece znajdowały się również starodruki, nawet z XVI w. Książki zawierały liczne charakterystyczne notatki i odnośniki niebieskim lub czerwonym ołówkiem według zwyczaju znaczone na marginesach lub zakładki stale założone w wielu miejscach książek, które były często czytane lub szczególnie ulubione. Posiadane dzieła wydrukowane były w różnych językach, co nie było dla ks. Ruczki żadnym utrudnieniem, gdyż:

Władał językiem niemieckim i łacińskim, czytał i pisał po francusku i włosku, jedynie język rosyjski i cyrylica były mu obce (...).

Prócz książek ks. Ludwik Ruczka lubił również malarstwo – *(...) ściany pokojów plebanii zawieszone były obrazami o wysokiej wartości artystycznej.* Wśród nich znajdowały się dwa cenne obrazy szkoły niderlandzkiej z 2. poł. XVII w. Kolekcję uzupełniał szczególnie wartościowy zbiór litografii z portretami królów i bohaterów polskich.

Ksiądz Ruczka wielkim zamiłowaniem darzył ptaki, a szczególnie kanarki, które hodował na kolbuszowskiej plebanii.

Lubił ptaki. Słynna była na całą okolicę jego hodowla kanarków. W jadalni na plebanii zwróconej ku południowi stało kilka połączonych ze sobą klatek, w których swobodnie trzepotało się nieraz ze 40 żółtych śpiewaków. Lubił po skończonym obiedzie lekkim pogwizdywaniem pobudzać je do śpiewu, a gdy kanarki śpiewały, trzeba było zachowywać milczenie. Lubił w majowych wieczorach przysłuchiwać się w ogrodzie śpiewowi słowików (...), koty były jedynym zwierzęciem domowym nie lubianym na plebanii, a konieczni ci łowcy mysz byli starannie ukrywani przed księdzem proboszczem.

Ostatnie dni życia

Ksiądz Ludwik Ruczka pod koniec życia często chorował. W końcu lat 80. XIX w. coraz częściej skarżył się na reumatyzm. W maju 1895 r. zmagał się z grypą. Jego stan był na tyle ciężki, że opiekował się nim jego bratanek, dr Stanisław Ruczka, przybyły do Kolbuszowej z podprzemyskich Niżankowic. Rok później, na początku listopada 1896 r., przebywając w Wiedniu w związku z kolejnymi posiedzeniami Rady Państwa, bardzo poważnie zachorował. Leżał w swoim mieszkaniu w Hotel de France. Na ponad dwa tygodnie przed śmiercią, *(...) czując się już bardzo chorym,*

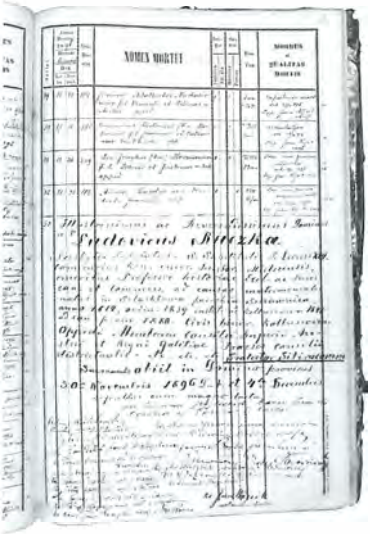

Strona z księgi metrykalnej zgonów miasta Kolbuszowa z lat 1873-1911, zawierająca wpis o śmierci ks. Ludwika Ruczki, 30 XI 1896 r., fot. G. Mazan, 2011 r.
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

a pragnąc umrzeć na rodzinnej ziemi, odjechał (a raczej odwieziony był) do kraju, do Kolbuszowej (...). Tam też zmarł 30 XI 1896 r. (ks. Ruczka posiadał apostolskie błogosławieństwo i odpust zupełny na godzinę śmierci, udzielone mu przez papieża Piusa IX), przed godziną czwartą po południu.

Nekrologi zmarłego oraz informacje o pogrzebie zostały ogłoszone w wielu tytułach prasowych Galicji, m.in. w: „Czasie", „Gazecie Narodowej", „Pogoni" i „Tygodniku Jarosławskim".

Pochowany został 3 grudnia, w mroźny dzień, na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym, przez ks. Ludwika Rojkowskiego, proboszcza z Cmolasu, *cum magno luctu* [w wielkim żalu – K.H.]. Pogrzeb zgromadził m.in. tych, którzy go znali i zawdzięczali mu swe ocalenie. Nad grobem zmarłego przemawiali duchowni, poseł Włodzimierz Kozłowski w imieniu Koła Polskiego (na uroczystości byli również posłowie: książę Jerzy Czartoryski, baron Jan Stadnicki oraz Adolf Vayhinger) i nieznany z imienia i nazwiska reprezentant byłych uczestników powstania styczniowego. Wśród księży, którzy wzięli udział w pogrzebie, kolbuszowska księga metrykalna zgonów odnotowała

Nieistniejący grobowiec ks. Ruczki (drugi z kolei)
na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej, 2. poł. XX w.
Zbiory Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej

m.in. następujących kapłanów: Jana Brodę (proboszcza z Przewrotnego), Adama Grębosza (proboszcza z Rzochowa), Andrzeja Koniecznego (proboszcza z Trzęsówki), Czesława Królikowskiego (proboszcza z Dzikowca), Jana Markiewicza (proboszcza z Korzennej, następcę ks. Ludwika Ruczki na kolbuszowskim probostwie), Piotra Podolskiego (proboszcza z Ostrowów Tuszowskich), Stanisława Starca (proboszcza z Czarnej) i Tomasza Wroniewskiego

Płyta nagrobna mogiły ks. Ruczki
na kolbuszowskim cmentarzu
parafialnym,
fot. G. Mazan, 2015 r.

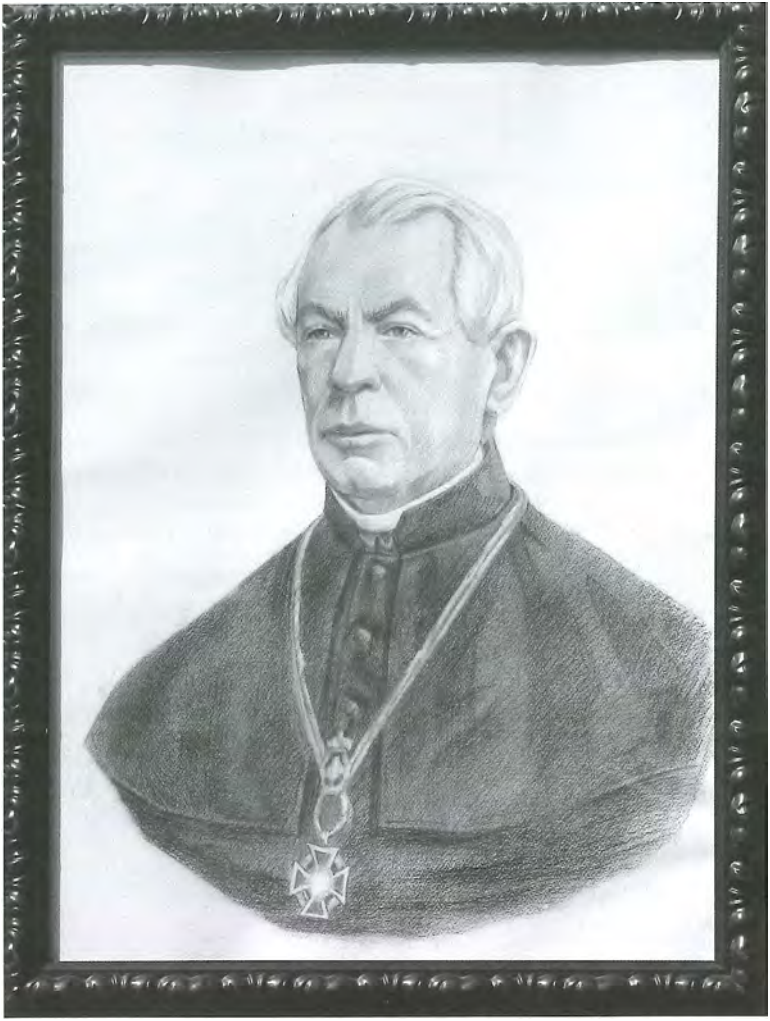

Portret ks. Ludwika Ruczki (1814-1896) pędzla V. Rakovich'a, fot. G. Mazan, 2019 r.
Zbiory Parafii Kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej

(proboszcza z Brzeźnicy, w latach 1883-1885 wikariusza w Kolbuszowej). Podczas pogrzebu zasłużonego proboszcza przygrywała popularna wówczas, nie tylko w Kolbuszowej, miejscowa kapela Muszyńskich i Burkiewiczów.

Zamieszczone w prasie galicyjskiej nekrologi podkreślały zasługi i cechy zmarłego. „Gazeta Narodowa" informowała, że: *(...) sumiennością w sprawowaniu obowiązków poselskich młodszemu pokoleniu przyświecał najzacniejszym przykładem. (....) zasłynął (...) swoją gorącą miłością narodu i kraju, swym charakterem, imponującym kryształową przeźroczystością, swą niezwykłą uprzejmością i rzadką skromnością (...) był szlachetnym wzorem dla młodszych (...).* Z kolei krakowski „Czas" podkreślał *(...) zacność charakteru, patriotyzm, cnoty obywatelskie i kapłańskie, gorliwość w pełnieniu obowiązków* zmarłego. Tarnowska „Pogoń" informowała, że *Był to kapłan i zarazem obywatel kraju pełen zasług i cnót. Zasłużył się społeczeństwu polskiemu przez starania, dobrym uwieńczone skutkiem, o wydobycie z piekła sybirskiego powstańców z r. 1863, którzy z Austrii pochodzili; tudzież niezmordowanem popieraniem u władz wiedeńskich każdej sprawy krajowej sobie poleconej.* Natomiast prowincjonalny „Tygodnik Jarosławski" donosił: *(...) podnieść musimy olbrzymie zasługi zmarłego, jakie położył po powstaniu styczniowem około uwolnienia ze Sybiru tych, którzy w obronie ojczyzny broń podnieśli przeciwko jej ciemiężcom. Historia tych zabiegów podjętych i ofiar z prawdziwem poświęceniem poniesionych jako jedna z najpiękniejszych kart życia zacnego kapłana i Polaka, będzie najpiękniejszym i najtrwalszym dla niego pomnikiem. Żywotem pełnym zasług, miłości ludu, wielkiego miłosierdzia i gorącego patriotyzmu zaskarbił sobie ś.p. ks. Ruczka ogólną cześć i miłość.*

Po śmierci ks. Ludwika Ruczki administratorem osieroconej parafii został ks. Jan Wójcik, miejscowy wikariusz. Ogłoszony został konkurs na wakujące probostwo. Nowym proboszczem w Kolbuszowej został z samym początkiem 1897 r. ks. Jan Markiewicz, dotychczasowy włodarz beneficjum w Korzennej. Prezentę na stanowisko wystawił mu Janusz hr. Tyszkiewicz (1862-1913), opiekun kolatora, małoletniego wówczas Jerzego hr. Tyszkiewicza (1892-1945). Posługę duszpasterską na tym stanowisku ks. Markiewicz sprawował do swojej śmierci, do 25 III 1920 r.

Ksiądz Jan Markiewicz urodził się 25 XI 1854 r. w Dobroniowie, w parafii Szczyrzyc, w rodzinie Jana i Małgorzaty z domu Sieja. Nauki gimnazjalne pobierał w Nowym Sączu i Rzeszowie. Wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął 22 VII 1882 r. w katedrze tarnowskiej z rąk biskupa Pukalskiego. Wikariusz w: Zawoi, Podegrodziu, Bochni i Kolbuszowej. W latach 1889-1896 proboszcz w Korzennej, następnie w Kolbuszowej. Zmarł na probostwie 25 III 1920 r. Pochowany został na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym, w grobowcu istniejącym do dnia dzisiejszego.

Grobowiec ks. Markiewicza
na cmentarzu parafialnym
w Kolbuszowej,
fot. K. Haptaś, 2016 r.

Okładka książki M. Micińskiej
o ks. Ruczce z 2015 r.

Zakończenie

Napisane w 2004 r. przez prof. Magdalenę Micińską słowa o ks. Ludwiku Ruczce, jako o osobie *(...) która dzisiaj nie funkcjonuje niemal w pamięci zbiorowej Polaków (a nawet w polu widzenia historyków), z pewnością zaś zasługuje na zajęcie jak najzaszczytniejszego miejsca w narodowym panteonie...* można już uznać za przynajmniej częściowo nieaktualne. Przez ostatnie 15 lat postać księdza została „odkurzona" z niepamięci ludzkiej, ustawiona

w panteonie bohaterów, nie bójmy się tego słowa, narodowych. Spora ilość publikacji, szczególnie z ostatnich lat, przybliżyła zainteresowanym kolejne obszerne fragmenty jego biogramu. Nadal jednak droga do kompletności życiorysu jest daleka. Niniejsza książeczka porządkuje dotychczasową wiedzę o ks. Ruczce, ale i czyni kolejny krok w procesie poznawania osoby kapłana, działacza społecznego, parlamentarzysty i patrioty. Powinna zachęcić do dalszego odkrywania tej postaci poprzez docieranie do nieznanych dotychczas materiałów źródłowych, których wydaje się, że jest jeszcze sporo. Proces ten pozwoli przybliżyć kolejne, nieznane fragmenty jej życia.

Wybrana literatura

Archiwum Parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, księgi metrykalne.

„Czas" 1852, 1881, 1883, 1886-1888, 1891-1892, 1894-1896.

Dudzińska H., *Ksiądz Ludwik Ruczka, proboszcz kolbuszowski – „Ojciec Sybiraków"*, „Rocznik Kolbuszowski" 1987, nr 2, s. 31-44.

Dudzińska H., *Wspomnienia o księdzu kanoniku doktorze Ludwiku Ruczce,* „Ziemia Kolbuszowska" 2006, nr 11, s. 9-10.

Haptaś K., *Duszpasterska i społeczno-polityczna posługa ks. Ludwika Ruczki (1814-1896) w Galicji i w stolicy monarchii austriackiej,* „Rocznik Kolbuszowski" 2017, nr 17, s. 7-21.

Haptaś K., *Ks. Ludwik Ruczka (1814-1896), proboszcz kolbuszowski, dziekan mielecki, poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i wiedeń-*

skiej Rady Państwa, „Ojciec" Sybiraków. W 115. rocznicę śmierci, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2011, t. 96, s. 345-347.

Haptaś K., *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896),* Kolbuszowa 2014.

Haptaś K., *Nieznany widok nieistniejącego kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej (z XIX/XX w.),* „Rocznik Kolbuszowski" 2017, nr 17, s. 23-25.

Haptaś K., *„On to podjął się był pięknego dzieła ułatwienia powrotu wywiezionym na Sybir po r. 1863 poddanym austriackim". Ksiądz Ludwik Ruczka i jego działalność na rzecz zesłanych na Sybir powstańców styczniowych z zaboru austriackiego,* „Resovia Sacra" 2017, R. 24, *Numer jubileuszowy z okazji 25-lecia diecezji rzeszowskiej,* s. 139-152.

Haptaś K., *Propozycja objęcia probostwa mieleckiego dla ks. Ludwika Ruczki (w 1867 roku). Przyczynek do biografii duchownego,* w: *Parafia kolegiacka Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w latach 1510-2010. Studia, szkice i materiały,* red. S. Zych, Kolbuszowa 2010, s. 302-305.

Haptaś K., *Życiorys proboszcza kolbuszowskiego ks. Ludwika Ruczki, opublikowany po jego śmierci na łamach krakowskiego dziennika „Czas" (2 XII 1896 r.),* „Rocznik Kolbuszowski" 2011, nr 11, s. 83-89.

Kumor B., *Ruczka Ludwik,* w: *Polski Słownik Biograficzny,* t. 32, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 595-597.

Lenart Z., *Zrozumieć księdza Ruczkę. Kilka słów do portretu ks. Ludwika Ruczki,* „Ziemia Kolbuszowska" 2006, nr 11, s. 10-11.

Micińska M., *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ludwika Ruczki – Powroty,* Warszawa 2004.

Micińska M., *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814-1896). Opiekun sybiraków z 1863 roku – polityk galicyjski – proboszcz Kolbuszowej,* Warszawa 2015.

Micińska M., *Ksiądz Ludwik Ruczka – opiekun Sybiraków,* „Ziemia Kolbuszowska" 2006, nr 11, s. 4-8.

Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985,* t. 3, *K-P,* Tarnów 2001, s. 222-223; t. 4, *R-Ż,* Tarnów 2004, s. 33-34.

„Pogoń" 1896.

„Tygodnik Jarosławski" 1896.

Życiorys ks. Ludwika Ruczki skreślony przez stryjecznego wnuka dra Adama Ruczkę, Rzeszów 1942, mps.

Spis treści

Wstęp 5
Pierwszy okres życia (do objęcia probostwa w Kolbuszowej) 6
Proboszcz w Kolbuszowej i dziekan mielecki 11
Poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i Rady Państwa w Wiedniu . . 22
Ojciec sybiraków 33
Życie prywatne ks. Ludwika Ruczki 36
Ostatnie dni życia. 39
Zakończenie 44
Wybrana literatura 45

MIEJSKA I POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Kolbuszowej
CZYTELNIA

MiPBP Kolbuszowa
M0011707
8127/cz

ISBN 978-83-60944-99-8

VARIA 51
KOLBUSZOWSKIE